

LEGENDA O ŚWIĘTYM BRUNONIE I DZIEWIĘCIORACZKACH

Działo się to dawno temu, bo w XI w. Gebhard i jego żona, którzy mieszkali na zamku kwerfurckim, spodziewali się dziecka. Poród rozpoczął się przed przewidywanym terminem, podczas nieobecności Gebharda. Kobieta urodziła dziewięcioraczkę. Przeraziła się bardzo, ponieważ jej mąż źle wyrażał się o kobietach, które urodziły więcej niż jedno dziecko. Nie chciał wierzyć, że mają one jednego ojca.

Żona Gebharda poszła po radę do innych kobiet. One namówiły ją, by skorzystała z nieobecności męża i po cichu utopiła ośmiu dzieci. Miała pozostawić przy życiu tylko najsilniejszego chłopca o imieniu Burchard. Kobieta poleciła służącej, aby włożyła ośmiu dzieci do dużego kotła i zatopiła w stawie obok zamku.

Po drodze służąca spotkała św. Brunona, brata Gebharda. Brunon właśnie przechadzał się po ogrodzie odmawiając głośno modlitwę. Dostrzegł z oddali służącą i zapytał: – Witajcie dobra kobieto! Co takiego ciężkiego dźwigacie? Kobieta bardzo się przeraziła i pośpiesznie ukryła kocioł pod peleryną. – Niosę młodego wilczka – skłamała. Brunon szybko zorientował się, że służąca kłamie i odkrył jej płaszcz. Zobaczył płaczące dzieci swojej bratowej. Zabrał dzieci i ochrzcił je swoim imieniem Brunon przy najbliższym źródle. Służącej nakazał milczenie. Dzieci zaś rozdał na wychowanie znajomym ludziom.

Po dwóch latach Brunon miał wyjechać na misję do Prus. Wyjawił więc całą prawdę swemu bratu. Przekazał rodzicom ośmiu ocalonych chłopców. Na zamku zapanowała wielka radość.

Dziś na zboczach zamku w Kwerfurcie, gdzie odbył się chrzest dzieci, znajduje się piękna sadzawka ze źródłem. Jest przy nim informacja o tym zdarzeniu.

Paweł Rej, 47 lat

Licencja CC BY-SA Creative Commons 3.0.

